

Chwila zadumy nad Słowem Bożym

Owoce zaś Ducha jest: miłość, radość, pokój... (Gal 5, 22)

Który człowiek nie chciałby być szczęśliwym? Niestety, jest dużo takich, którzy nie są szczęśliwi. Dlaczego? Nie mają powodu! Dlaczego? Bo chcą być szczęśliwi dzięki rzeczom, które nie są w stanie trwale zadowolić i zaspokoić. Wielu szuka swojego szczęścia w dobrze płatnej pracy. Chce się wspinać po szczeblach „drabiny” i zostać „kimś”. Ale czy to w rzeczywistości jest źródłem szczęścia? Czy w każdej chwili nie jest możliwa choroba, utrata pracy, wypadek, śmierć... A co potem?

Jak wielu jest takich, którzy szukali szczęścia w rodzinie lub małżeństwie. Ilu takich ludzi jest szczęśliwych? Niestety, w dzisiejszych czasach, gdzie Boże prawa są coraz bardziej odrzucone, małżeństwa się rozpadają, dzieci nie



graf. Krystian Głosiński

potrafią odnaleźć więzi z rodzicami, a klótnie są na porządku dziennym. To, co zdawało się przynieść szczęście, wręcz przeciwnie, przyniosło utrapienie.

Ty, który teraz nie masz ostoji, gdzie mógłbyś znaleźć ochronę i zrozumienie, czy jesteś szczęśliwy? A ty, który, zdawałoby się, wszystko posiadasz, wszystko, co mogłoby ci przynieść szczęście, czy twoja dusza się cieszy? A może boleje? Czy masz wewnętrzny pokój, który uczyniłby cię zdolnym nawet w ciężkich chwilach nie załamywać się, a wręcz przeciwnie, cieszyć się i dla innych być pocieszeniem? Jeżeli nie, to przyjdź w modlitwie do Pana Jezusa. On sam zaprasza: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a ja wam dam ukojenie” (Mt 11, 28). Tylko ci, którzy uwierzyli całej Ewangelii, uznając siebie samych za osoby godne potępienia i przyjmując Jezusa, Syna Bożego, jako swego Zbawiciela i Pana, będą w stanie prawdziwie się cieszyć, nawet jeśli warunki życiowe nie oferowałyby żadnego powodu do radości.

Napisali o nas

2 lutego br. w „Słowie Polskim. Gazecie Wrocławskiej” ukazał się artykuł poświęcony naszej parafii. W tekście pt. „Starszy od Uniwersytetu” autor zauważa, że nasz kościół to jedna z najpiękniejszych świątyń Wrocławia, a jego wspaniałe barokowe oblicze odbija się w szybach pobliskiego wydziału prawa Uniwersytetu Wrocławskiego.

O historii i dniu dzisiejszym świątyni autorowi artykułu opowiedział nasz proboszcz ks. prof. Piotr Nitecki. Z tekstu dowiaduje-

Starszy od Uniwersytetu

Kościół Najświętszego Imienia Jezus jest jedną z najpiękniejszych świątyń we Wrocławiu. Jego wspaniałe, odnowione barokowe oblicze odbija się w szklanych polichskiego budynku wydziału prawa Uniwersytetu Wrocławskiego.

Ten kościół został częściowo zniszczony podczas II wojny światowej – opowiada o historii świątyni jej proboszcz ks. Piotr Nitecki. Udało się jednak zachować oryginalne, zabytkowe wyposażenie, poczynając od ławek, a kończąc na ołtarzach.

Sam budynek powstał w XVII wieku i jest szansą do głównego gmachu Uniwersytetu Wrocławskiego. Ciężkością jest tu prowadzić ze świątyni do gmachu uczelni. Od samego początku istnienia kościół był związany z uniwersyteciem. Dopiero w XIX wieku został uwolniony z nim parafia.

– To typowa parafia studentów dużego miasta – opowiada ks. Piotr Nitecki. Nastawieni to głównie osoby młode. Nie wiele u nas dzieci. Jednak ludzie działają tu naprawdę pełną parą. Grupa Konas czy schodywczasu ślaskiej funkcjonują naprawdę sprawnie i mogłyby być przykładem dla innych.

Parafia składa się z dwóch części. Jedną leży na terenach przy Uniwersytecie Wrocławskim, drugą na przeciwległym brzegu rzeki. W czasie niedzielnych mszy jest zawsze dużo wiernych. Przycho- dzą również studenci, zarówno ci dzienni, jak i zaoczeni. Ci drudzy przychodzą też w czasie przerw w zajęciach, by pośpiesznie spoj- kować pomodlić się.

– To jest nasza rola jako kościoła uniwersyteckiego nie jest już tak ważna, lecz ciągle nam się do- żytecznym duszpasterstwo – tłumaczy proboszcz. Większość waż- nych ogólnouniwersyteckich urocz- ystości odbywa się właśnie u nas. (AK)



Wiele zmieliliśmy naszym parafianom. To dzięki nim nasza świątynia wygląda tak wspaniale – wyjątkowo ks. Piotr Nitecki.

my się m.in. że w czasie II wojny światowej nasz kościół został częściowo zniszczony. Udało się jednak zachować oryginalne, zabytkowe wy- posażenie, poczynając od ławek, a koń- cząc na ołtarzach.

W dalszej części artykułu czy-amy, że nasza parafia jest typową dla starówki dużego miasta. *Nasi wierni to głównie osoby starsze. Nie- wiele u nas dzieci. Jednak ludzie dzia-ają tu naprawdę prężnie. Grupa Ca-ritas czy schola „Maciejki” mogłyby być przykładem dla innych (...).* W czasie niedzielnych Mszy jest za- wsze dużo wiernych. Przycho- dzą rów- nież studenci, zarówno ci dzienni, jak i zaoczeni (...). Większość ważnych ogólnouniwersyteckich uroczystości od- bywa się właśnie u nas – mówi ks. prob. P. Nitecki.